Nr 183a. Dnia 21 lipca. Sobota. Dnia 9 (21) lipca 1883r.

# KURJER WARSZAWSKI.

**Wydanie poranne.**

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

**Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.**

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

**Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.**



Dziś: Praksedy P. i Daniela Pror.
Niedziela: Marji Magdaleny.
Poniedziałek: Apolinarego Bisk. M.
Wtorek: Krystyny Panny Męcz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 5.
Zachód „ „ 8 „ 6.

Długość dnia godzin 16 minut 1.
Ubyło „ „ 0 „ 41.

Środa: Jakóba A. i Krysztofa Męcz.
Czwartek: *Anny Matki N. M. P.*
Piątek: Natalii P. M. Pantaleona M.
Sobota: Innocentego Pap. i Celsa M.

## KALENDARZ.

*Widowiska:* Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Norma". — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Po drodze" i „Różowe domino". (Godz. 8-ma wieczorem).

## Honor miasta Wiednia.

Dnia 12 go września r. 1683-go Wiedeń uratował chrześcijaństwo... tak mówi historja...

Dnia 17-go lipca r. 1883-go wiedeńska rada miejska uratowała honor stolicy austrjackiej... tak pisze *Neue freie Presse*, a za tą koryfejką tuzin innych organów pokrewnej barwy...

W pamiętnym drugim dniu tym po gromkiej mowie sławetnego radcy miejskiego, dr Mauthnera, dostojne to grono stróżów honoru wiedeńskiego uchwaliło zaniechać w dniu 12-ym września r. b. ludowego obchodu odsieczy Wiednia, ponieważ polacy i czesi domagają się natrętnie przypomnienia, że kiedyś przed dwustu laty niejaki król polski, Jan III Sobieski z husarją swoją u stóp Kahlenbergu rozstrzygnął zwycięztwo na rzecz sprawy chrześcijaństwa i rozgromił bisurmańskie hordy Kara Mustafy, niejaki czech zaś, Kaplirz, burmistrzował podówczas Wiedniowi...

Dla tego, aby nie spłacić długu wdzięczności, Wiedeń ma przeto wyrzec się uroczystego upamiętnienia może najpiękniejszej chwili historycznej, jaką poszczycić się może: jedynej chwili, w której pod murami jego rozstrzygały się rzeczywiście losy Europy i chrześcijaństwa, gdyż wiadomo, że gdyby barbarzyńska horda Kara Mustafy nie została w swojej wyprawie anticywilizacyjnej wstrzymaną pod Wiedniem, rozlałaby się po wschodzie i zachodzie Europy.

Każde inne miasto ujęłoby zapewne skwapliwie za szczytne wspomnienie takiej chwili, i z chwały, którą fakt dziejowy przyozdobił jego kronikę, zapragnęłoby w szlachetnej ambicji wyciągnąć idealną korzyść na rzecz teraźniejszości; rozesłałoby zaproszenia do wszystkich miast i ludów, wzywając je, aby przybyły uczestniczyć w rocznicy wiekopomnego dnia, w którym pod owym wiedeńskim Kahlenbergiem rozstrzygały się losy tych wszystkich prawd moralnych, które wydało chrześcijaństwo i tych prawd naukowych, które rozwinąć się miały w przyszłości na łonie zachodniej cywilizacji, uratowanej dnia 12-go września r. 1683-go.

Że tak było, temuby nikt nie zaprzeczył... I pociągnęłaby „nad błękitny Dunaj" pielgrzymka szlachetnych czcicieli tych prawd, o które krew się lała przed dwustu laty... Oprócz wyznawców islamu, każde wyznanie religijne posłałoby do Wiednia swoich wyobrazicieli na międzynarodowe święto zwycięztwa cywilizacji europejskiej nad barbarzyństwem azjatyckiem. Wiedeń mógł nagle przypomnieć Europie—która uczy się zapominać o nim! — że ma także swą kartę, na której rylec dziejowy, tak skąpy zresztą dla Vindobony—wypisał datę, na którą wskazać można, do której *wzrok przykuć* można całej Europy...

Ponieważ jednak zjawił się pod Wiedniem przed dwustu laty ów król Sobieski ze swymi skrzydlatymi rycerzami—a zjawił się dlatego, że uklękli przed nim posłowie cesarza i Rzymu, wołając: „ratuj Wiedeń i ratuj chrześcijaństwo!"—rada miejska przekreśla wielką datę historyczną i ciszę nakazuje uczuciom, rwącym się instynktownie do patrjotycznego polotu...

Ponieważ historycy niemieccy nie potrafili dotąd przekręcić do tylu kształtów prawdy dziejowej, aby przekonać Europę o „intelektualnej nieobecności" króla Sobieskiego pod Wiedniem, a „honor miasta Wiednia" nie pozwala podzielić się laurem zwycięztwa, więc lepiej powiedzieć sobie i drugim: sza! zaryglować się w czterech ścianach i *heimlich und gemüthlich* czytać budujące legendy pana Onno Kloppa...

Każdy ma swój gust, każdy ma prawo szafować kapitałem własnych pamiątek i skarbów historycznych... Nam to jest wszystko jedno, czy niemcy wiedeńscy święcą rocznicę odsieczy wiedeńskiej czy Koeniggrätzu... Uważaliśmy tylko za potrzebne wskazać ten ciekawy objaw psychologji ludów, która spływa się tak często z—patologją...

*Br. Z.*

## Żegluga na Wiśle w r. 1882-m.

Ilość przybywających i odpływających na Wiśle pod Warszawą statków, gabarów, berlinek, tratew i t. p. ściśle jest kontrolowaną przez nadzorcę przystani zależnego od p. oberpolicmajstra miasta.

W kontroli tej zamieszczona jest nietylko ilość statków, ale ładunek każdego z nich, oraz przybliżona wartość towaru.

Na podstawie tej kontroli możemy przedstawić ciekawsze cyfrowe dane z żeglugi na Wiśle w ciągu r. z., a raczej za czas od kwietnia do listopada, w tych tylko bowiem miesiącach przystań jest czynną.

Cały ruch żeglugi dzielimy na cztery części, a mianowicie: 1) statki przybywające od granicy austrjackiej z góry rzeki, 2) od granicy pruskiej, 3) przechodzące bezpośrednio z Austrji do Prus i 4) wychodzące z Królestwa do Prus.

Otóż od granicy austrjackiej przypłynęło pod Warszawę: 14 parowych statków, 41 gabarów, 14 berlinek, 432 galarów i 134 tratew; ładunek tych statków stanowiło: 1,487 sztuk belek, 8,809 okrąglaków, 3,626 sztuk podkładów, 4,846 słupów.

Zboża i owoców na tych statkach przywieziono: żyta 15,063 korcy, pszenicy 8,364, grochu 969, jęczmienia 42,862, owsa 290, rzepy 6,110 korcy, buraków 21,100, jabłek 541 korcy.

Innych wreszcie przedmiotów: żelaza 125,435 pudów, kory 56,650 pud., ryb 4,330 pud., drzewa 3,905 sążni, gipsu i kamieni 594 sążni, klepek bednarskich 195 kóp, desek 7,831 kóp.

Wartość całego tego ładunku przybyłego od granicy austrjackiej wynosiła przeszło miljon rs.

Od granicy pruskiej przybyło pod Warszawę 8 statków parowych, 870 berlinek i 21 galarów, które przywiozły: 61,283 płyt asfaltowych, 482,152 sztuk cegieł, 15 korcy pszenicy, 13 korcy jęczmienia, 581,196 pudów żelaza, 1,200 pud. kory, 3780 pud. ryb, 54,430 pud. siarki, 9,600 pud. mąki, 2,149 sążni

---

14)

## GALANTUOMO.

NOWELLA

przez

**Anielę Tripplin.**

(Dalszy ciąg.)

Marinetti spojrzał na te dwie istoty tak piękne, tak drogie jego sercu.

Na ustach dziecka igrał uśmiech figlarny, iście, jakby mu się we śnie pokazywały skrzydlate aniołki; twarz matki promieniała tęczą wiosennego szczęścia.

Oddechu Giusepka nie było prawie słychać, ale młoda kobieta spała mocno.

Marinetti stał koło niej, wymawiał jej imię, a ona ani drgnęła na pościeli.

Siadł na krawędzi łóżka, chwycił żonę za rękę... Antonietta uśmiechnęła się rozkosznie, spuściła głowę trochę niżej, ale nie rozwarła oczu.

Płomyk lampki odbił się znowu na jej pogodnem obliczu.

— Co począć, jak ją rozbudzić, jak jej to powiedzieć—myślał Filip, uprzytomniając sobie po raz pierwszy całą grozę rzeczywistości, całą okropność jęku, co się wyrwie z tej drogiej piersi, na wieść, którą jej miał oznajmić.

Błagalnym wzrokiem spojrzał na obraz Madonny, zrozumiawszy, że potrzebuje pomocy aż z niebios, aby rozbudzić tę piękną uśpioną i ugodzić w nią gromem nieprzewidzianego ciosu.

— Filipku, Filipku mój, wyszeptały tymczasem bezwiednie jej wargi.

Marinetti radośnie nachylił się ku niej i znowu chwycił rękę, która wnet opadła na kołdrę, nie odpowiedziawszy na jego uściśnienie.

— Antonietto, Antonietto—zawołał głośno kilkakrotnie.

O uszy odbiło mu się tylko echo własnych jego wyrazów...

— Chyba sama Madonna nie chce, żeby się rozbudziła, kiedy śpi tak mocno — wyszeptał sam do siebie.

Po raz pierwszy zaświtała mu w głowie myśl wyjazdu bez pożegnania...

— Ależ to niepodobieństwo!—odpowiedział sobie po chwili—jak tu wyjechać nie ucałowawszy, nie pobłogosławiwszy ich? Mogą mnie zabić na wojnie...

Nogi się pod nim zachwiały, krople zimnego potu spływać zaczęły po rozpalonem obliczu, a pierś mu ścisnęła tak konwulsyjnie, że wybiegł z pokoju, czując, iż wybuchnie głośnem łkaniem.

— Miał jednak rację stary Giacomo—pomyślał otwierając drzwi werendy i orzeźwiając się powiewem łagodnego wietrzyku.

Stał oparty o ścianę przez pewien przeciąg czasu, bo nie mógł myśli zebrać, bo nie wiedział co się z nim stało, a potem zsunął się na marmurowe schodki, oparł głowę na ręku i dał folgę boleści, co mu rozdzierała łono.

Płakał jak dziecko, wzdychał, żegnał się medalikiem Madonny i oczy wznosił ku niebu.

I tak już marzył boleśnie przeszło od pół godziny, kiedy zegar wieży ratuszowej odezwał się dwukrotnie, a wkrótce po nim zabrzmiał głos trąbki marynarskiej.

Światło błyskawic ozłociło zarysy statków, spoczywających w zatoce, fale wody zaszumiały pod wioseł dotknięciem.

Ten zegar, ta trąbka, ten statek przemówiły do Filipa dźwiękiem piorunu rozdzierającego lazurowe niebios sklepienie.

Oprzytomniał, przypomniał w oka mgnieniu, że za godzin parę, odpłynie tam, dokąd tęsknił od lat tylu.

Promienie radości błysły na jego pobladłem obliczu, zerwał się z miejsca i szybkiemi kroki wbiegł do sypialni.

Obszedł łóżko do koła, ukląkł po stronie, gdzie leżał Giusepek.

Chłopczyna spał teraz zwrócony ku matce, przykrywając rączką śliczną swą buzię. Tylko drobne jego nóżki wyglądały z pod kołdry.

Przytulił je do serca, pocałował, znak krzyża skreślił nad głową i prędko przeszedł ku drugiej stronie łóżka.

Dotknął ustami czoła młodej kobiety, pożegnał ją jeszcze raz jeden, błagalnym wzrokiem spojrzał na obraz Madonny i wybiegł do stołowego pokoju.

Miał poprzednio zamiar zabrania z sobą niektórych manatek, ale w tej chwili zapomniał o wszystkiem, tak mu było pilno wsiąść na okręt.

Nie mogąc odrazu znaleźć płaszcza, który się gdzieś zsunął na ziemię, uchwycił tylko czapkę w rękę, zamknął w pośpiechu drzwi werendy i zaczął biedz przez ciemne uliczki Torre, jak gdyby mu skrzydła wyrosły, jak gdyby mu nic nie ciężyło na sercu.

drzewa na opał 3,801 sążni gipsu i kamieni, 9,548 beczek smoły, 20 beczek spirytusu, 439 beczek cukru, 9,671 beczek wapna i cementu, 2,968 kóp desek.

Wartość powyższego ładunku wynosi przeszło 1 miljon sto tysięcy rs.

Przypłynęło tylko pod Warszawę z Austrji do Pruss 470 tratew, na których było z górą miljon sztuk rozmaitego rodzaju drzewa budulcowego już obrobionego, oraz ze zboża: żyta 3,243 korce, pszenicy 315 korcy, grochu 1,551 korcy, jęczmienia 725 korcy, wreszcie klepek 1,266 a desek 333 kop.

Wartość powyższego ładunku dochodzi również do miljona rs.

W ostatniej wreszcie kategorji są statki wychodzące z Królestwa do Pruss, a mianowicie: 3 parowe statki, 45 gabarów, 1,000 berlinek, 283 galarów i 1,475 tratew.

Ładunek tych statków stanowiło przedewszystkiem drzewo budulcowe, obrobione, w ilości pięciu miljonów, a wartujących około 800,000 rs.

Oprócz drzewa, przywieziono zboża: żyta 52,932 korce za 300,989 rs., przenicy 96,496 korcy za 791,390 rs., grochu 16,925 korcy za 103,785 rs., jęczmienia 14,182 korce za 117,255 rs., owsa 923 korce za 1,530 rs.

Innych przedmiotów: żelaza 62,708 pudów za 70,466 rs., ryb 78 pudów za 1,540 rs., drzewa opałowego 145 p. za 2,800 rs., smoły 1,303 beczek za 25,290 rs., spirytusu 1,274 beczek za 46,200 rs., cukru 8,965 beczek za 49,492 rs., wapna i cementu 1,599 beczek za 3,432 rs., klepek bednarskich 24,265 kop. za 31,459 rs. i desek 1,931 kop. za 26,701 rs.

Zestawiwszy powyższe cyfry, przychodzimy do wniosku, iż pod Warszawę przez Wisłę przepływa znaczna liczba rozmaitego rodzaju statków z ładunkiem wartującym około 6 miljonów rs.

Jeżeli kiedykolwiek przyjdzie do skutku regulacja niesfornej królowej rzek naszych, wówczas cyfry te powiększą się niewątpliwie w dwójnasób, komunikacja bowiem wodna w handlu każdego kraju odgrywa bardzo ważną rolę.

## KWARANTANNA.

Wybrzeża Śródziemnego morza uzbrajają się tak szybko przeciwko cholerze, jak państwo nagłem wypowiedzeniem wojny zaskoczone.

Oto w streszczeniu obraz rozlicznych środków przedsięwziętych w europejskich portach dla godnego przyjęcia niemiłego gościa...

Każdy okręt z Afryki przybywający obowiązany jest pozostawać na kotwicy pod obserwacją przez dni pięć do dziesięciu. Natychmiast po jego przybyciu udaje się komisja sanitarna i przystępuje do oględzin załogi i pasażerów. Dodać trzeba, iż komisja złożoną jest z t. z. „przysięgłych stróżów publicznego zdrowia“. Zamykają się wtedy wszystkie na okręcie otwory jako to: drzwi, okna, nawet większe szczeliny zostają przysłonięte i wnętrze statku podlega trzygodzinnemu odymianiu rozworem wapiennym. Rzeczona dezinfekcja rozciąga się na wszystkie znajdujące się w kajutach bagaże i przedmioty. Podczas odymiania załoga i pasażerowie pozostają na pokładzie.

Przez owych dziesięć dni obserwacji statek podlega nieustannemu przewietrzaniu; nikt z załogi nie ma prawa z pokładu się oddalać, pasażerowie zaś mają do wyboru: czas cały pozostawać na statku, lub przenieść się, o ile miejsca starczy, do miejscowego lazaretu. Pranie bielizny, należącej do osób przybywających z „wyklętego kraju“, odbywa się w szpitalu, przyczem napawają takową roztworem sody i przez czas długi wystawiają na działanie pary. Ostatniego dnia kwarantanny odbywa się raz jeszcze rewizja komitetu sanitarnego, poczem, jeśli rezultat jej był pomyślnym, podróżni przypuszczani zostają do obcowania z mieszkańcami stałego lądu...

Rzeczone środki znajdują zastosowanie tylko wtedy, jeśli na statku nie zdarzył się żaden wypadek cholery, w przeciwnym razie chorzy i zmarli przeniesieni zostają do specjalnego szpitala, gdzie pierwszym udzielana jest stosowna lekarska pomoc, drudzy zaś według hygieny przepisów na osobnem cmentarzu pogrzebani zostają; nadto statek przez drugich jeszcze dni dziesięć pozostaje pod obserwacją na kotwicy.

Listy, papiery i inne przesyłki pocztowe podlegają specjalnej dezinfekcji. Składają je do wielkich blaszanych cylindrów napełnionych dymem i parą pewnej mięszaniny siarki, saletry i mąki pszennej. Listy zwyczajne bywają z tego powodu w kilku miejscach przedziurawione, większej zaś objętości przesyłki są bez żadnej ceremonji otwierane.

Środki zatem w celu uchronienia Europy od afrykańskiej zarazy przedsięwzięte, są liczne i ściśle przestrzegane — niech to uspokoi tych nad brzegami Wisły, którym staje przed oczami widmo cholery, grasującej nad brzegami Nilu...

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Z rozkazu** ministra spraw wewnętrznych wszystkie statki przybywające do portów morza Czarnego z wód tureckich i egipskich podlegać mają dwutygoduiowej kwarantannie, chociażby nawet miały czyste świadectwa sanitarne i przebyły poprzednio kwarantanną w Konstantynopolu.

— **W celu podniesienia gorzelnictwa** wiejskiego ministerjum finansów powzięło zamiar zaprowadzić rdzenne zmiany w ustawie o opłacie od wyrobu trunków.

— **Według rozkazu policyjnego** Jw. Główny naczelnik kraju jenerał-adjutant Hurko przybędzie do Warszawy w dniu jutrzejszym o godzinie 7-ej m. 30. Z dworca kolei jenerał-gubernator uda się do Zamku, gdzie w wielkiej sali kolumnowej przedstawią się mu jako głównodowodzącemu wojskami okręgu warszawskiego przedstawiciele władz wojskowych. Następnie tego samego wieczoru p. jenerał-gubernator zamieszka w pałacu belwederskim.

— **Kurator okręgu naukowego** warszawskiego, radca tajny Apuchtin, powrócił z Petersburga do Warszawy.

— **Dyrektor departamentu** celnego ministerjum skarbu L. I. Tuchołko przybywa w dniu jutrzejszym do Warszawy. Kupiectwo warszawskie, korzystając z przejazdu p. dyrektora, zamierza przedstawić mu sprawę przeładowywania zboża na stacjach pogranicznych.

— **Nowe Towarzystwo.** W gronie tutejszych amatorów gimnastyki powstała myśl zawiązania klubu pod nazwą „Towarzystwa gimnastycznego”, mającego na celu, za pomocą ćwiczeń gimnastycznych, rozwijanie sił fizycznych.

— **Z teatru.** Drugie przedstawienie „Nowego godła“, wygładziło niektóre nierówności w grze artystów, którzy owładnęli już całkowicie swemi rolami i dostrajają się do prawdziwie estetycznej całości. Publiczność ocenia jak należy zalety sztuki napisanej wytwornie i przymioty gry podnoszące piękność komedji. Sute oklaski były wczoraj nagrodą popisowej gry panny Marczellówny i p. Tatarkiewicza, którzy akt czwarty grają z istotnem wirtuozowstwem. Dzięki szczęśliwie dobranemu kompletowi grających, „Nowe godło“ powinno się cieszyć trwałem powodzeniem.

— W **„Medycynie”** ostatniej czytamy co następuje: „W sobotę dnia 14-go lipca r. b. odbyło się w szpitalu św. Ducha posiedzenie lekarzy naczelnych szpitali warszawskich pod przewodnictwem prof. Walther'a, celem zastanowienia się nad tem, czy należy już teraz ze strony szpitali przedsięwziąć jakie środki ostrożności przeciwko mogącej się pojawić u nas cholerze. Ponieważ przypadków choleryny więcej obecnie się zdarza niż w latach poprzednich o tej porze, rozstrzygano więc naprzód kwestję, czy takich chorych należy izolować, czy też pozostawiać ich na ogólnych salach, następnie czy wypróżnienia ich stolcowe poddawać trzeba dezinfekcji, czy wypada już teraz otworzyć oddział szpitala lub szpital dla cholerycznych i wreszcie czy nie wypadałoby ograniczyć ilości urlopów dla lekarzy z powodu grożącej nam epidemji. Na wszystkie te pytania obecni na posiedzeniu odpowiedzieli przecząco, a to ze względu na to, iż prawdopodobieństwo przeniesienia cholery do nas, jak dotychczas, bardzo jest niewielkie. O utrzymywaniu miasta w czystości, o potrzebie wywiezienia śmieci etc. wcale nie mówiono, gdyż obecnymi na posiedzeniu byli tylko lekarze szpitalni, a wypowiedziane *pia desideria* pod tym względem pozostałyby bez skutku, tak jak zupełnie bezskutecznemi są słuszne nawoływania prasy w tym kierunku. Rzeczą lekarzy miejskich oraz inspektora lekarskiego jest wystąpić w tym względzie z energiczną inicjatywą i przedstawić władzy cały szereg środków, które powinny być w danej chwili użyte.”

— **Rewizja targów.** W tych dniach odbyto powtórną rewizję targów na Marjensztadzie i za Żelazną Bramą, zabrano nieświeżych i zepsutych produktów spożywczych: 138 garncy śmietany, 15 funtów twarogu, 2 pudy ryb, 150 raków i dwa korce niedojrzałego agrestu; na Marjensztadzie: 7 sztuk wydętych cieląt, 111 garncy mleka słodkiego i 79 kwaśnego, 8 garncy śmietany, 36 funtów kiełbas. Prócz tego zabrano 16 wag niestęplowanych. Wszystkie

---

Nazajutrz o siódmej rano, jeszcze okiennice były zamknięte w małym domku nad zatoką, kiedy Giacomo, kluczem Marinettiego otworzył drzwi werendy.

Agostina, w niedopiętym kaftanie, wybiegła do sieni, krzycząc:

— Madonna *mia*! Czy rozbójnicy się tu dobijają, czy co?

Przeżegnała się na widok starego rybaka i zapytała ze zdziwieniem:

— Ojcze Giacomo, skądże wzięliście ten klucz? Przecież padrone zawsze go z sobą nosi?

— Cicho, cicho, czy signora już wstała — drżącym głosem wyszeptał rybak.

— Śpią jeszcze wszyscy; padrone musiał strasznie późno wrócić do domu. O jedenastej nie było go widać. Nie zobaczycie go tak rychło, idźcie do siebie.

— Będę czekał, mam ważny interes do twej padrony.

— Do mojej padrony? To już lepiej obudźcie padrona. Ona was nie lubi...

— Wiem ja, wiem, ale dzisiaj, musi ze mną pogadać.

— *Per Bacco*, to już cały dzień będzie piekło w domu, bo wiecie co ludzie mówią.

— Nie gadajcie głupstw, kobieto i zajrzyjcie do sypialni, zdaje mi się, że ktoś dzwoni.

— To wam dzwoni w uszach. Padrona nigdy ani woła, ani dzwoni, tylko przysyła padrona po mnie!

— Ale signore dziś nie przyjdzie. Idźcie, kiedy mówię.

— Zkądże wiecie — przerwała Agostna — co mój signore dziś zrobi. Strasznieście mądrzy.

W tej chwili krzyk dziecka i brzęk dzwonka dały się słyszeć jednocześnie.

Agostina chyżo pobiegła do sypialni i otwierała okiennice, podczas kiedy Giacomo kroczył po sieni w głębokiem zadumaniu.

— Święty January, co to znaczy? — zawołała młoda kobieta, przecierając oczy i rozglądając się po pokoju. — Czy signore już wyszedł? Spałam jak zabita po tym wczorajszym upale, może Filip nie chciał dziecka budzić i zasnął w swojej kancelarji.

— Nie ma go tam, zdaje się że nie wrócił—brzmiała odpowiedź.

— Oszalałaś czy co, to być nie może. Chyba, że się przytrafiło jakieś nieszczęście. *O Madonna mia!* —krzyknęła Antonietta i załamując ręce w mgnieniu oka wyskoczyła z łóżka.

— Niech się signora nie lęka—uspakajać zaczęła sługa.—Giacomo wie, gdzie został signore, czeka już od kilku minut na was, bo ma coś ważnego do powiedzenia.

Antonietta zarzuciła na siebie szlafrok i wybiegła do drugiego pokoju, wołając:

— Gdzież on jest? Giacomo! Giacomo! Chodźcie tu!

Stary rybak wszedł, ukłonił się i cichym wyszeptał głosem:

— Niech was błogosławi Madonna!

— Gdzie Filip? Czy słyszycie, gdzie Filip?—powtarzała piorunującym głosem młoda kobieta, trzęsąc Giacoma za ręce.

— On widząc ją w takim stanie rozdrażnienia, oparł się o ścianą i milczał.

— Przez Madonnę i wszystkich świętych pańskich pytam coście zrobili z Filipem?

— Uspokójcie się signoro, *carissima signora*, zaraz opowiem wszystko, Filip... Filip...

Stary się zająknął, zbladł i znowu umilkł.

— Umarł, zabili go! Mówcie prawdę, bo...

— Nie zabili go i nie umarł, klnę się na Przeczystą Dziewicę!...

— Tylko co?... gadajcie prędzej!...

— Tylko... tylko...

I znowu słowa skonały na ustach rybaka.

— Uciekł z waszą dziewczyną, czy tak?—zawołała Antonietta, spazmatycznym wybuchając śmiechem i podnosząc rękę, jakby na wymierzenie policzka.

Giaccomo cofnął się ku drzwiom. Już dotknął klamki, kiedy młoda kobieta chwyciła go za ramię i groźnie powtarzała:

— Mówcie! albo was zabiję!

Po chwili milczenia stary rybak wypowiedział nareszcie drżącym głosem:

— Filip popłynął dzisiejszej nocy na Sycylję, do jenerała Garibaldiego.

— *Maledetto, maledetto*! — wrzasnęła Antonietta, zachwiała się na nogach i runęła na ziemię.

Wieść o wyjeździe Marinettiego rozniosła się wkrótce po całem mieście, tembardziej, że tłum biegał od samego ranka nad zatoką, wołając:

— *Evviva il brave Filippo!*

Zbiegli się też koło godziny ósmej oboje Andreowie z córkami i zięciami do domku Antonietty, która, odzyskawszy przytomność, zalewała się łzami i nie chciała przyjmować od starego rybaka żadnej perswazji. Teraz już cała familja zaczęła lamentować, złorzeczyć i kląć Garibaldiego.

Giacomo zaklął ich wszystkich razem nie na żarty i uciekł, zatykając uszy.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

**zabrane produkty skonfiskowano i zniszczono, a przekupniów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej**

— **Komunikacja telefoniczna** w okolicach Warszawy znajduje coraz szersze zastosowanie. Słyszeliśmy właśnie, iż podniesiony został projekt połączenia telefonami kilku zakładów fabrycznych, między któremi znajduje się cukrownia Szymanów, browar radzikowski i inne. Nawet kilku obywateli ziemskich, mających ciągłe interesa z Warszawą, zamierza połączyć się siecią telefoniczną.

— **Tramwaje.** Budowa linji na Pradze doszła już do rogu ulicy Brukowej i Wołowej. Jednocześnie buduje się odnoga od rogu ulicy Aleksandrowskiej do dworca petersburskiego, linja zaś za rogatki wileńskie do remizy została już ukończoną. Otwarcie kursów praskich wkrótce już nastąpi, przeróbka bowiem na moście nie zajmie dużo czasu, ze względu, iż nowe szyny będą umieszczone w tych samych łożyskach. Na budowę drugiej pary szyn nie zgodziły się władze dla braku miejsca. Ruch wagonów na moście regulować mają znaki optyczne. Mówiąc o tramwajach, dodajemy, iż zarząd kolei konnej ogłasza, że od poniedziałku do środy lub czwartku przerwaną będzie komunikacja tramwajowa do Powązek, a to z powodu naprawy szyn. Wagony dochodzić mają tylko do dawnego wekslu naprzeciwko placu Broni.

— **Pro memoria.** Proszeni jesteśmy z różnych stron o przypomnienie dyrekcjom dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, że w dniu jutrzejszym przypada... niedziela. W wyjątkowy ten dzień tygodnia wiele osób wyjeżdża pociągiem spacerowym do różnych stacyj, aż do Skierniewic, a liczba pasażerów w pociągach zwyczajnych bez względu na pogodę także się zwiększa. Wszyscy ci pasażerowie, z małym wyjątkiem, mają zwyczaj wracać pociągami wieczornemi, należałoby zatem zaopatrzyć stacje w odpowiednią liczbę wagonów, lub w prasy hydrauliczne do wtłaczania sześciu osób na miejsce przeznaczone dla czterech. Brak któregokolwiek z tych dwóch zarządzeń bardzo się dawał we znaki powracającym z zamiejskich wycieczek ubiegłej niedzieli.

— **Koryto Wisły** pod Warszawą znowu zmieniło kierunek. Na przestrzeni pomiędzy dwoma mostami wygięło się w formalny łuk, opierający się wypukłością o brzeg praski, a końcami dotykający brzegów warszawskich. Potrzeba niemałej sztuki, zręczności i cierpliwości, ażeby tę krzywiznę przepłynąć, nie osiadłszy na mieliznie, woda bowiem jest tak mała, iż jeżeli jeszcze nieco opadnie, żegluga stanie się wprost niemożebną i to nietylko pod Warszawą, ale na całej przestrzeni, gdyż wszędzie kapryśna rzeka w taki sposób płata figle żeglarzom. A wszystkiego tego powodem jest zaniedbanie regulacji koryta. Smutna zaprawdę gospodarka!

— **Sprawa o morderstwo** Piotrowskiej i Ciborowskiej, wskutek apelacji podsądnych roztrząsaną będzie w izbie sądowej. W tych dniach (już po wyroku sądu okręgowego), na miejsce zbrodni zeszła komisja śledcza, celem najdokładniejszego obejrzenia domu, mieszkania, bramy, sieni i t. p. szczegółów, mających związek z dokonanem zabójstwem.

— **Nowy sposób męczenia koni.** W dniu wczorajszym na targu końskim na Pradze byliśmy świadkami oburzającej zaiste manipulacji. Celem wypróbowania siły konia pociągowego nieludzcy handlarze zawiązują tylne koła u wozu, tak, ażeby nie mogły się obracać, poczem wsiadają w kilku lub kilkunastu na wóz i biczem zmuszają biedne zwierzę do ciągnięcia wehikułu pod górę, po piasku lub po stertach gruzów. Praktykę tego rodzaju wymyśleć miał niejaki faktor Judka, słynący ze znawstwa koni. Wynalazek wraz z wynalazcą polecamy uwadze Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— **Karolek.** Tak się nazywa sześcioletni chłopiec, od dni kilku przebywający w kancelarji cyrkułu VIII-go, na ulicy znaleziony, który prócz imienia swego, żadnej więcej informacji dać nie jest w stanie...

— **Wypadki.** Na Zielnej Piotr D. wskutek nagłego zasłabnięcia spadł ze schodów i uległ złamaniu nogi.—Na Wilczej w miejscu ustępowem jakaś kobieta usiłowała powiesić się, spostrzeżona jednak przez stróża domu, szybko uciekła.—Na Wareckiej Ludwika F. upadła na rozżarzone węgle i poparzyła sobie mocno obie ręce. — Na Pradze Kazimierz B. wskutek najechania wozem upadł i złamał rękę.

— **Z pogorzeliska.**

Smutny obraz przedstawia na Pradze ulica Kępna dotknięta pożarem.

Od rogu Wołowej do Szerokiej sterczą wśród gruzów i dymiących popiołów zwaliska murowanych domów i chwiejące się kominy pozostałe po spalonych dworkach.

Przed kilkoma dniami od strony Saskiej Kępy stały tam ocienione domki, z ożywionemi dziedzińcami, pełnemi bawiących się dzieci i ruchu gospodarskiego, od strony ulicy Wołowej wznosiły się nowo wybudowane piętrowe kamienice, dziś... w powietrzu wznosi się przykra woń spalenizny, na pogorzelisku zaś błądzą wynędzniałe postacie szukające zwęglonych szczątków swego dobytku...

Nędza pogorzelców jest nader dotkliwą.

Starozakonni dali już swoim współwyznawcom przytułek, chrześcijanie zaś, jeżeli sobie nie najęli pomieszkań, tulą się do resztek ścian spalonych domowisk...

Smutne!

— **Myśliwi.**

Warszawscy nemrodzi stają się coraz większymi wygodnisiami.

Dawniej jeździli na prawdziwe polowania, na których służba leśna i strzelcy zabijali dla nich zwierzynę, potem wyruszali gdziekolwiek na wieś, skąd powracali z kupionemi pod rogatkami trofeami, przed niedawnym jeszcze czasem polowali nie dalej, jak za okopami miejskiemi, dziś wreszcie jeszcze się mniej fatygują...

Oto dowód.

W zaroślach pod wałem ochronnym na Pradze i na przyległej kępie łoziną zarośniętej, dało się słyszeć w dniu wczorajszym parę silnych strzałów...

Ciekawi udali się na miejsce i ujrzeli kilku paniczów z dubeltówkami w ręku, oddających się z silną wiarą polowaniu...

Ironiczny świergot wróbli towarzyszył tej wyprawie myśliwskiej.

— **Kuracja słoneczna.**

Członkowie Towarzystwa wioślarskiego, przepływający około mielizny, na środku Wisły, miewają w popołudniowych godzinach ciekawe widowisko...

Na gołym piasku, w cieniu parasola, siaduje jakiś otyły mąż prawie w zupełnym negliżu i przepędza w ten miły sposób najgorętsze godziny dnia bożego...

Pies jest jedynym jego towarzyszem.

Z rana przywozi go na mieliznę łódka przewoźnika lub sam przybywa na łódce pewnego klubu, którego jest członkiem, zaś około godziny 5-ej po południu powraca na brzeg warszawski.

Widocznie nowoczesnemu temu Robinsonowi lekarze zapisali promienie słońca, jak innym zapisują prysznic...

— **Dwie peruki.**

Jakiś emeryt, wyprzedający się z powodu wyjazdu na prowincję, zbył wszystkie ruchomości.

Przez pomyłkę z komodą zabrano mu sztuczne włosy.

Nabywca, nie chcąc korzystać ze „znalazku“ odesłał przez okazję pierwotnemu właścicielowi, a gdy się okazało, iż tenże przyjąć ich nie chce, zwrócono je do Warszawy i złożono w jednym z dobroczynnych zakładów...

— **Dobra rada.**

Miłość ubogiego młodzieńca ma być uwieńczona małżeństwem...

Panna jest bardzo piękna, ale bardziej jeszcze niezamożna, młodzieniec zaś blady jak kreda, cierpi na zdrowiu i kieszeni.

Wszystko jak w książce, tak dalece, że jest i kostyczny przyjaciel krytykujący matrymonjalne intencje zakochanego.

— Daj pokój przyjacielu—rzecze ubogi młodzieniec—ja postanowienia nie zmienię i oto zamiast prawić morały, doradź mi lepiej jakiemi obrazami mam przyozdobić przyszłe gniazdko szczęścia...

— Swojskiemi, blady młodzieńcze, a przedewszystkiem Matejką; w buduarze małżonki zawieś „Spór Gryfiny z Leszkiem”, a w stołowym pokoju „Maćka Borkowicza”, będą one najlepszą ilustracją twego przyszłego... szczęścia!

— **Z nowożytnej gramatyki.**

Odmiana słowa „biorę”.

„Ja biorę, ty płacisz, on płaci, my bierzemy, wy płacicie, oni płacą”.

— **Szczyt złośliwości.**

Mieć tak ostry język, żeby się nim można ogolić..

— **Sprostowanie.**

*Sędzia śledczy* (do oskarżonego.) Czy wiesz o tem, iż twój rysopis i paszport są fałszywe?

*Oskarżony.* Nie, panie sędzio, paszport i rysopis są prawdziwe, tylko ja jestem fałszywy.

— **Wyjaśnienie.**

— Wstydź się, Stasiu—mówiła matka do czteroletniego synka—zabrudziłeś się jak prosiak.

— A co to znaczy, mamusiu prosiak?

— Synek świnki...

— **Z Ciechocinka.** Liczba gości bawiących obecnie w Ciechocinku jest tak znaczną, iż o dostaniu mieszkania w porządniejszych domach i w bliskości źródła, łazienek lub tężni nie ma mowy. Mieszkań w punktach odleglejszych i lichszych domach także niewiele, a za pokój płacić trzeba 30 rs., na sezon sześciotygodniowy. Drożyzna i wyzyskiwanie podróżnych doszły do kulminacyjnego punktu. Tym, co się na to skarżą, miejscowi mieszkańcy odpowiadają, że to ich „żniwa”. Za odwiezienie rzeczy z dworca kolei wózkiem ręcznym do mieszkania płaci się rubla, za słomę do jednego siennika 50 kop., a za siano także rubla. W tym samym stosunku są ceny innych usług i produktów. Takiem „przeciąganiem struny” mieszkańcy Ciechocinka mogą odstręczyć sobie gości na przyszłe lata...

— **Teatr we Włocławku.** Po zeszłorocznej pogorzeli teatru we Włocławku noszono się z projektami wystawienia nowego gmachu, ale zamiary te jakoś nie przychodziły do skutku. Nie powiodła się myśl budowy ze składek wszystkich mieszkańców, gdyż jakkolwiek ilość podpisów na deklaracjach była znaczna, ale bardzo mała liczba podpisanych wniosła deklarowane składki. Rozchwiał się również projekt wzniesienia teatru połączonemi siłami kilku miejscowych finansistów. Pomyślniej zato powiodło się pp. Szadrulskim, którzy bez hałasu rozpoczęli w ogrodzie swoim budowę teatrzyku i wkrótce mają go ukończyć. Nie obeszło się i tu bez trudności, gdyż w pośpiechu rozpoczęto budowę przed zatwierdzeniem przedstawionego rządowi gubernjalnemu planu, przekroczenie to jednak sędzia pokoju umorzył na zasadzie manifestu, a tymczasem plan został zatwierdzony i nic już dalszej budowie nie staje na przeszkodzie. Nowy teatr włocławski będzie z początku tylko letnim, lecz otrzyma scenę murowaną i niewielkim kosztem może być przerobiony na zimowy. Dekoracje z pracowni p. Rufina Morozowicza już nadeszły i z dniem 1-ym sierpnia towarzystwo dramatyczne p. Krasuskiego ma rozpocząć przedstawienia w nowym budynku.

— **Sprawa** zawiązania spółki handlowej zbożowo-komisowej przez rolników w Płocku weszła, jak zapewnia *Kor. płoc.*, na drogę bliskiego ostatecznego jej załatwienia.

— **Rząd gubernjalny kielecki** asygnował na rok bieżący sumę rs. 1,090 na odnowę więzienia kieleckiego.

— **Z zabawy kwiatowej** danej w Kielcach w dniu 8-ym b. m. na rzecz miejscowego Towarzystwa dobroczynności wpłynęło rs. 182 kop. 60.

— **W Kaliszu** powstaje nowy zakład fotograficzny i szósta z kolei cukiernia.

— **W ostatnich dniach** ubiegłego tygodnia w okolicach Kalisza szalała straszliwa burza. Pioruny zrządziły kilka pożarów po wsiach, a ulewny deszcz wstrzymał rozpoczęte już żniwa.

— **Samobójstwo.** Przed kilkoma dnia, we wsi Zabrodzie (przedmieście Ostrołęki), kapitan szlisselburgskiego pułku piechoty Kn. wystrzałem z dubeltówki, w piersi skierowanym, odebrał sobie życie. Powód samobójstwa niewiadomy.

— **Wypadki kolejowe.** W dniu onegdajszym na wiorście 186-ej kolei warszawsko-wiedeńskiej, pomiędzy stacjami Radomskiem a Widzowem, pociąg towarowy, idący w stronę Granicy, przejechał na śmierć dróżnika Wojciecha Bartnickiego, który, spędzając z plantu drogi żelaznej zabłąkanego konia, przypadkiem dostał się pod koła rozpędzonego pociągu.—W pobliżu stacji Sosnowice, na tejże kolei, robotnik Grzegorz Bielawski, zajęty ładowaniem szyn, najechany przez wózek drogowy, uległ zgruchotaniu prawej nogi.

## ZE ŚWIATA.

× **Proces Tisza-Eszlar.** *Posiedzenie dwudzieste trzecie* poświęcono przesłuchaniu komisarza bezpieczeństwa Vay'a i dwóch pandurów obecnych przy przesłuchiwaniu przezeń Mateja. Najpierw przywołany zostaje pandur Roka i zeznaje, iż nie widział, aby komisarz źle się kiedy obchodził z Matejem. Drugi pandur Józef Kasimir opowiada zaś, co następuje: „Matej i Csepkanics aresztowani zostali w Tisza-Loek i tamże spisano z ich zeznań protokół. Pierwszego przywołał Vay Csepkanicsa i kazał mu przyznać się do wszystkiego, co widział i słyszał. Na to odpowiedział zapytany, iż nic nie wie. Wówczas posłał Vay świadka po rózgi i gdy ten wrócił z dobrym ich pękiem, a wciąż jeszcze Csapkanics do niczego przyznać się nie chciał, kazał mu rozebranego do naga starca bić w pięty. Po kilku uderzeniach rózgi złamały się w moich rękach, a stary nie pisnął ani słowa. Zniecierpliwiony tym oporem komisarz wziął sam przyrząd do ściskania palców i pierwsze palce u rąk Csepkowicsa gnieść począł. Csepkowics oświadczył, iż powiedziałby wszystko, gdyby cokolwiek wiedział. Vay

rozkazał mu palce wyciągać i rozszerzać, a gdy i to nie pomogło, wyprowadzono go z pokoju i przywołany został Matej. Ten wszedł, drżąc ze strachu. Vay zapowiedział mu wprost, iż w razie nieprzyznania się do niczego i jego czeka los Csepkanicsa, wobec czego Matej zaczął długą jakąś historję opowiadać, poczem Vay wezwał sędziego śledczego i spisano protokół. Matejowi nikt nic złego nie czynił, nie było bowiem do tego powodu". Konfrontowany ze świadkiem Matej odpowiada tylko, iż zeznania jego są zgodne z prawdą i że nic w nich nie zmieni. Pojawienie się wobec sądu komisarza bezpieczeństwa Vay'a, silne wywiera na audytorjum wrażenie. Vay nie urzęduje już obecnie; ma on może lat pięćdziesiąt, ruchy jego gwałtowne, słowa szorstkie. Zapytany o rolę, jaką w śledztwie odegrał, oświadcza, iż pierwszej nocy straż przy trupie ustawił, dnia zaś następnego obecnym był przy jego rozpoznawaniu. Twierdzi, iż wioślarzy nie przesłuchiwał, tylko miał nadzór nad nimi, że nikogo ani dręczył, ani straszył. Gdy mu Vogel przerywa słowami: „Tak, tak to on mnie męczył", Vay zwraca się doń i woła na głos: „Powiadam nie — i basta!" W ogóle zachowanie się świadka jest do tego stopnia nieprzystojnem, iż prezydujący zmuszony jest przywoływać go nie raz do porządku. Vay mówi „ty" do podsądnych, a gdy na tę niestosowność zwraca jego uwagę Heumann, powstają wśród publiczności hałasy i sykania. Konfrontowany na przemiany z Voglem, Kleinem i Herskiem, mówiącym mu prosto w oczy, iż dręczył ich i biciem do zeznań przymuszał, Vay odpowiada grubjaństwem lub gołosłownem zaprzeczeniem, iż „to wszystko jest oszczerstwem." Ostatecznie dowiedzionem zostaje świadkowi, iż razy już kilka pociąganym był do odpowiedzialności za złe obchodzenie się z więźniami. Następuje przesłuchanie uwolnionego ze służby przysięgłego tłómacza Karancsay'a. Ten, rzec prosta, do niczego przyznać się nie chce. Był wprawdzie świadkiem spisywania wielu protokółów, ale o dręczeniu podsądnych nie słyszał. Dawał pić wodę Vogelowi, ale na własne jego zażądanie, a nawet gdy ten wciąż czuł pragnienie, przyniósł mu wody cały ceber. To, o co go obwiniają konfrontowani z nim Hersko oraz Klein, o nielitościwe obchodzenie się z nimi, w czasie przewiezienia więźniów z Eszlaru do Nyiregyhaza, uważa świadek za „jawne oszczerstwo". Zeznania Karancsy'ego popierają słowo w słowo pandurowie, pod których strażą zostawali podsądni w czasie przewiezienia ich do Nyiregyhaza. Według słów pandura Juhasza, obchodzono się z nim zawsze dobrze, zresztą nie oni winni, iż kazano podsądnym odbywać drogę pieszo, tak kazała wyższa władza, a oni (pandurowie) słuchać musieli. W czasie zeznań Juhasza przerywa mu Klein: „A czy nie pamiętacie, iż Onody krzyknął wam, byście nas przez jego dziedziniec wieźli, bo chce, aby i jego służba mogła żydów psiawiarę oglądać?" Prezydujący strofuje ostro Kleina za wymienianie nazwiska osoby nie należącej do procesu. Mateja, zważywszy, iż wciąż sprzeczne czyni zeznania, sąd postanawia nie pociągać do przysięgi.

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. Agnieszka z Winiewiczów **Sznage**, wdowa po b. fabrykancie wyrobów rękawiczniczych, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 45, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 19 lipca r. b. W głębokim smutku pozostała matka, siostra i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża, przed wielkim oltarzem, dnia 21 b. m., w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2542

† Dnia 19 lipca, o godzinie 10-ej przed południem, przeniosła się do wieczności ś. p. Helena **Dolańska**, panna, w 69 roku życia. Pozostali w smutku siostrzeńcy i siostrzenice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, dnia 21 lipca, w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, odbyć się mające, zkąd tegoż dnia o godzinie **6-ej** wieczorem na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. 2—2540—

† W niedzielę, dnia 22 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Marji Magdaleny z Lisowskich **Ziemkiewicz**, odbędzie się nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **8 i pół** zrana. —725—

† W dniu 22 b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Napoleona **Kellner**, zmarłego w Melitopolu, odbędzie się wotywa za spokój jego duszy w kościele św. Barbary, o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostała matka zaprasza życzliwych. —2539—

† Dnia 23 b. m., w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Zofji z Mireckich **Hiż**, odprawione będzie nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Józefa (po-karmelickim), o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2541—

† W dniu 24 lipca, w przyszły wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy archikonfraternji literackiej, przy kościele św. Jana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Jana **Popiela**, członka tejże archikonfraternji, na które senior zaprasza rodzinę zmarłego a także i członków archikonfraternji literackiej. —723—

## TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego."

***Wiedeń*** 20-go lipca.

Dzisiejszej nocy zdrowie hr. Chamborda uległo znowu znacznemu pogorszeniu.

***Belgrad*** 20-go lipca.

Wielka skupczyna, mająca się zwołać dla zrewidowanie konstytucji, zbierze się w październiku.

***Ateny*** 20-go lipca.

Ministrowie sprawiedliwości i marynarki podali się do dymisji.

***Konstantynopol*** 20-go lipca.

Poseł rosyjski, p. Nelidow, doręczył sułtanowi w dniu wczorajszym swoje listy wierzytelne.

***Aleksandrja*** 20-go lipca.

W Bulaku (przedmieście Kairu) zmarło na cholerę już dwieście osób. W Aleksandrji obostrzono kordon. Mieszkańcy opierają się wszędzie z energją zarządzeniom sanitarnym. Wielu żołnierzy, tworzących kordon, zapada na cholerę.

***Petersburg*** 20-go lipca.

Dziś w tutejszej fabryce prochu nastąpiła eksplozja w młynie parowym. Skutkiem wybuchu utraciło życie pięciu ludzi, a dwaj odnieśli ciężkie rany. Budynek doszczętnie zburzony.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

***Berlin*** 20-go lipca (godz. 8 min. 35 wieczorem).

Dzisiejsza giełda berlińska różniła się od poprzednich tem, iż przy usposobieniu mocniejszem niż zwykle od paru tygodni—zachowała się równie spokojnie, nie okazując żadnej chęci do interesów ani też żadnego ożywienia. Zdawało się, że ją pobudzą lepsze i korzystniejsze wiadomości z Paryża w chwili rozpoczęcia czynności odebrane—wszystko to jednak nic nie pomogło. Jako szczegóły zanotujemy iż kursa kolei żelaznych niemieckich z trudnością się utrzymały. Z rent węgierska słabiej, włoska zdołała pozostać przy kursach z dnia poprzedniego. Rosyjskie wartości — pod wpływem zaprzeczenia wieściom o cholerze w Kijowie — mocniej. Ruble 199.50 za 100 rs. na końcu miesiąca. Koniec zebrania giełdowego zupełnie z początkiem identyczny. Usposobienie mocne, lecz ożywienie i chęć do interesów prawie żadna.

***Berlin*** 20-go lipca godz. 5 min. 30 wieczór, (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | |
|---|---|
| Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych . . . . | 199.30 |
| Weksle na Warszawę . . . . . . . | 199.— |
| Weksle na Petersburg krótkoterminowe | 198.30 |
| Weksle na Petersburg długoterminowe | 196.70 |
| Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca . . . . . . | 199.50 |
| Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . . | 57.20 |
| Akcje kredytowe. . . . . . . . . . | 504.— |
| Listy zastawne serja I-sza. . . . . . . | 62.70 |
| Weksle na Londyn krót. . . . . . . . | —.— |
| „ „ długot. . . . . . . . | —.— |
| Żyto w towarze gotowym . . . . . . | 147.— |
| Żyto na dostawę . . . . . . . . . . | 148.50 |

***Petersburg*** 20-go lipca godzina 7 min. 30 w. (*notowanie urzędowe*).

| | | |
|---|---|---|
| Weksle na Londyn . . . . . | $23^{17}/_{32}$ | $20^{9}/_{16}$ |
| Pożyczka premjowa I-ej em. . | $214^{3}/_{4}$ | |
| „ „ II-ej em. . | $211^{1}/_{2}$ | |
| Półimperjały . . . . . . . | 8.40 | |

Przed rozpoczęciem wczorajszego zebrania giełdowego w Berlinie pozostawano jeszcze pod wpływem wiadomości o ukazaniu się cholery w Kijowie i skutkiem tego była też wczorajsza obniżka kursu rubli w depeszach przedgiełdowych. W chwili rozpoczęcia czynności odebrano tam depesze zaprzeczające tym wieściom i zapowiadana obniżka nie nastąpiła. Reakcja pomimo to nie była silną. Cała zwyżka, jaką osiągnąć w skutek tego zdołały ruble, wynosi ćwierć marki. W każdym jednak razie różnica w porównaniu do kursu, pod którego wpływem wczoraj operowano, jest znaczna. Dochodzi ona do 75 fenigów na 100 rublach, a kierując się temi nowemi wskazówkami, giełda warszawska będzie się widziała w konieczności obniżenia kursu walut obcych, o ile do chwili rozpoczęcia czynności nowe powody zaniepokojenia się nie okażą.

*J. Wł.*

## CENY ZBOŻA.

dnia 20-go lipca roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

**Pszenica** wyborowa 135—148, średnia 120—132, ordynaryjna 90—118.

**Żyto** wyborowe 94—95, średnie 92—94, ordynaryjne 85—91.

**Jęczmień** wyborowy 75—95, średni —.—, ordynaryjny —.—.

**Owies** wyborowy 98—102, średni 94—97, ordynaryjny 88—92.

**Groch** 71—121. **Gryka** 100—120. **Kasza** 135—150.

*B. Werner et Comp.*

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 2 cali 8.

— Świeżo przybyły ***doktor specjalista wszelkich gorączkowych chorób*** i tyfusów (Typhus), przyjmuje codziennie rano od 9-tej do 11-tej i po południu od 4-tej do 6-tej. Ulica Żurawia nr domu 21. —2417—

— Dr ***J. Szwajcer*** przeprowadził się na Królewską 43 (róg Grzybowa). —2466—

— Dr F. ***Wieniawski***, Włodzimierska nr 11a, leczy specjalnie homeopatją wszelkie choroby tak wewnętrzne jako i chirurgiczne. —2419—

— ***Dr Perkowski*** powrócił do Warszawy; ***66 Nowy-Świat (zmiana mieszkania).*** —2516—

— Dr ***Mleczko, choroby skórne i weneryczne, Długa nr 57.*** —2444—

— Dr ***Malinowski*** przyjmuje z chor. wewn. i dzieci od 3—5 po poł. Widok 21B. —2515—

— Jan ***Urbanowicz***, kandydat praw, adwokat, przeniósł kancelarję na ul. Długą 23 (Eldorado).

— ***Dr Kulesza*** przeprowadził się na róg Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej nr 50; przyjmuje z chorobami wewnętrznemi i dziecięcemi. —2380

— ***Dr Henryk Stankiewicz (spec. choroby weneryczne i skórne) przeniósł mieszkanie na ulicę Nowy-Świat nr 7.*** Przyjmuje chorych jak dotychczas, od godziny 10-tej do 12-tej rano i od godziny 4-tej do 7-ej po południu. —2531—

— ***Dr Henryk Bernhard***, lekarz i akuszer miasta, przeniósł mieszkanie na ulicę Włodzimierską nr 1. —2526—

**DENTYSTA ABRAMOWICZ, Trębacka** róg ***Wierzbowej*** (hot. Angielski). Wstawia zęby, plombuje etc., po cenach przystępnych z gwarancją za trwałość. Przyjmuje od 10—7. (696)

# LECZNICA

## Nowy-Swiat nr 55 (wprost Ordynackiego).

Od 9—10. Choroby weneryczne i skórne, dr **T. Żera.**
Od 10—11. Choroby szczęk i zębów, dr **Piotrowski.**
Od 10—11. Choroby wewnętrzne, specjalnie gardła i płuc, dr **J. Pawiński.**
Od 11—12. Choroby weneryczne i skórne, dr **J. Diehl.**
Od 11—12. Choroby nerwowe i organów moczopłciowych, dr **M. Brunner.**
Od 12—1. Chor. uszów, poniedziałki i piątki, dr **Taczanowski.**
Od 12—1 Choroby wewnętrzne, codziennie, prócz poniedziałku i piątku dr **Baczyński.**
Od 12—1. Choroby kobiece, dr **Rogoziński.**
Od 1—2. Choroby weneryczne i skórne, dr **T. Anders.**
Od 1—2. Choroby wewnętrzne i dzieci, dr **Zacharewicz.**
Od 2—3. Choroby chirurgiczne, dr **J. Zawadzki.**
Od 2—3. Choroby kobiece, dr **J. Szczygielski.**
Od 3—4. Choroby oczów, dr **Przybylski.**
Od 3—4. Choroby wewnętrzne, dr **Br. Chrostowski.**

**Opłata za poradę 25 kopiejek.** —203—

— Dr med. Br. ***Chrostowski***, ord. szpit. św Rocha, przeniósł mieszkanie, Mazowiecka 6. (2400

## Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

| POCIĄGI: | Odchod. godziny | i minut. | Przych. godziny | i minut. |
|---|---|---|---|---|
| **Warsz.-Wiedeńska:** | | | | |
| Pośpieszny 3 klasy . . . . | 6 | — r. | 9 | 50 w. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . | 11 | 10 r. | 5 | 55 pp |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką. | | | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . | 9 | 15 w. | 7 | 15 r. |
| Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa | 7 | — w. | 10 | 10 r. |
| **Warsz.-Bydgoska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . | 3 | 15 pp | 2 | 45 pp |
| Osobowy 3 klasy . . . . . | 7 | — r. | 10 | 35 w. |
| Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna | 4 | 20 pp | 9 | 15 r. |
| **Warsz.-Terespolska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . | 8 | 53 r. | 7 | 14 w. |
| Pocztowy 3 klasy . . . . . | 4 | 5 pp | 1 | 53 pp |
| Osobowo-towarowy . . . . | 7 | 15 w. | 7 | 53 r. |
| **Warsz.-Petersburska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . | 10 | 13 r. | 7 | 43 w. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . | 6 | 48 w. | 3 | 33 p. |
| Pocztowy 3 klasy . . . . . | 11 | 38 w. | 9 | 8 r. |
| **Nadwiśl. do Mławy:** | | | | |
| Osobowy . . . . . . . . . | 9 | 20 r. | 7 | 58 w. |
| Pocztowy . . . . . . . . . | 6 | 25 w. | 10 | 55 r. |
| Miejscowy do Nowo-Georgiewska . . . . . . . | 4 | 7 pp | 9 | 17 r. |
| **Nadwiśl. do Kowla:** | | | | |
| Osobowy . . . . . . . . . | 9 | — w. | 8 | 14 r. |
| Pocztowy . . . . . . . . . | 10 | 20 r. | 6 | 58 w. |
| Towarowo-osobowy do Pilawy . . . . . . . . . | 4 | 7 pp | 10 | 10 r. |

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

## W sprawie Jadwigi z Komierowskich Bojarskiej powódki przeciwko mężowi swemu Stanisławowi Bojarskiemu,

o rozłączenie co do stołu, łoża i pomieszkania małżeńskiego, na czas nieograniczony z winy męża w Sądzie Konsystorza Jeneralnego Kaliskiego agitującej się na zasadzie decyzji tegoż konsystorza, w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1883 r. zapadłej tej treści: Gdy Stanisław Bojarski na termin w dniu dzisiejszym nie stawił się z powodu, iż jak zaświadcza Urząd Gminny Starego Miasta z dnia 16 Kwietnia 1883 r., № 459; miejsce jego pobytu jest niewiadomem, przeto Sąd Konsystorza Jeneralnego Kaliskidgo postanawia przez trzykrotne ogłoszenie w pismach publicznych w terminach miesięcznych wezwać wspomnionego Stanisława Bojarskiego dla stawienia się w Sądzie rzeczonym w celu złożenia wniosków i dopilnowania praw swoich, w przeciwnym bowiem razie sprawa zaocznie prowadzoną będzie (podpisano) Ks. Pollner prezydujący i X. Falkiewicz Notarjusz. Zgodność z oryginałem poświadcza w Kaliszu dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1883 r. Sekretarz podpisano Ks. W. Albin.

Wzywa się Stanisława Bojarskiego we wsi Żychlinie, powiecie Konińskim zamieszkałego, a obecnie z miejsca swego pobytu niewiadomego, ażeby najdalej po upływie miesięcy trzech od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie Konsystorza Jeneralnego Kaliskiego osobiście lub przez pełnomocnika należycie upoważnionego stawił się dla uczynienia w pomienionej sprawie odpowiednich wniosków i dopilnowania swoich praw, po upływie bowiem powyższego terminu sprawa zaocznie prowadzoną będzie. 1980



## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Lipca r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1884 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) drzewa sosnowego sążni półkubicznych 635 od rs. 7 za sążeń półkubiczny.
2) świec łojowych funtów 8,260, od k. 22 za funt.
3) rózg brzozowych fur 467, od rs. 5 k. 50 za furę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, za złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 884 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

### Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w roku 1884 dla Warszawskiej Straży Ogniowej, (wypisać szczegółowo z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat podanych do licytacji procentów. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 884 i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1909



## Warszawska Izba Probiercza

podaje do wiadomości Publicznej, że na mocy Najwyżej zatwierdzonej dnia 9 (21) Lutego 1882 r. ustawy probierczej i szczegółowej do tejże instrukcji daty 3 (15) Sierpnia t. r. Izba przyjmować będzie wszelkie rozbiory chemiczne w zakres chemii analitycznej wchodzące ze względem szczególnym na ciała kopalne, reprodukta hutnicze i przedmioty przemysłu technologicznego. Rodzaje rozbiorów wyszczególnione są w dołączonej do instrukcji taksie, obejmującej także wysokość opłaty tychże. W myśl art. 12 ustawy i § 150 instrukcji, wyjątek stanowią analizy natury sądowo - lekarskiej, patologiczne i t. p. Żądający bliższych szczegółów, znajdą takowe w wyżej wymienionej ustawie i instrukcji, które nabyć można w Zarządzie Izby Probierczej. 1993

## Skład Wód Mineralnych naturalnych

przy aptece pod firmą

### D. T. HEINRICH

istniejący 866

zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby nie mogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe.

# 100 RS.

## nagrody otrzyma

kto wskaże do ukarania złodzieja, który skradł następujące przedmioty:

1. **kosztowny złoty męzki zegarek,** (farbowane złoto), remonter kryty z monogramem (Relief) **P. D.,** firmy Charles Oudin w Paryżu.
2. **Łańcuszek złoty,** dubeltowy, (farbowane złoto), ze złotym ołówkiem, którego osadka przedstawia kopyto końskie.
3. **Pierścień złoty,** z brylantem i
4. Portmonetka z pieniędzmi.

Łódź, d. 17 Lipca 1883 r.

2026 **Paweł Dobranicki.**

## !O 20 lat odmładza!




## PARYZKI PUDER

### łabędzi, glicerynowy,

### Poudre Fleur de Cygne à la Glycerine.

**Najnaturalniejszy i najcieńszy ze wszystkich pudrów.**

Przystaje niewidzialnie do twarzy, z której nie spada, z powodu zastosowania gliceryny.

Po użyciu nadaje twarzy w jednej chwili młodocianą świeżość, delikatność i alabastrową białość.

Żaden inny puder nie dorównywa w dobroci powyższemu i tylko ten jest prawdziwie oryginalnym Paryzkim Pudrem Łabędzim.

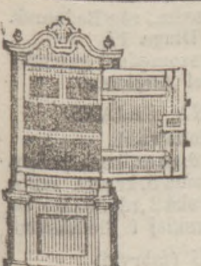
**Cena za pudełko rs. 1.50.**
**Za pół pudełka 75 kop.**

**Jedyny Skład Główny**

W PERFUMERJI —

### Aleksandra Kocha,

**Krakowskie-Przedmieście № 83.**



## Specjalna Fabryka Kas żelaznych ogniotrwałych

## Edwarda Zürn

**ul. Chłodna 18.** 1961

wysyła cenniki illustr. franco. Wielki wybór

## Śnieżną białość

nabiera bielizna i inne materjały, choćby najbardziej zabrukane, prane w **zimnej** wodzie **Mydłem magicznem** Sinclaira. Oszczędza się kosztowny opał, skraca pracę o połowę, oraz i koszt ludzi o połowę. Osoby, które tego mydła już używały nie szczędzą mu pochwał i innych mydeł do prania już więcej nie używają.

Wzywam wszystkie oszczędne gospodynie, ażeby to mydło spróbowały, wydające tak świetne rezultaty.

Koszt nie wielki. Tafelka ważąca 1¼ ℔, kosztuje 35 k., 10 tafelek rs. 3.

Niektóre pralnie warszawskie przekonawszy się o dobroci tego mydła, innego już więcej nie używają.

Sprzedaż w Warszawie, w Perfumerji Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83. 1900



## Fabryka Obić Papierowych

POD FIRMĄ

# J. FRANASZEK,

**egzystująca od 1829 roku:**

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegorocznych paryzkich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnem wykończeniem.—Obicia podług materji meblowych, na żądanis wykonywają się.

Obicia kretonowe podług materyj meblowych są gotowe na Składzie. 959

**SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.**

## Hurtowy i detaliczny Skład Wyżymaczek

### Angielskich i Amerykańskich,

z czysto gumowemi walcami, znanych już z dobrego gatunku paniom gospodyniom, otrzymał tychże znaczną ilość w różnych rozmiarach.—Również otrzymał

### Magle domowe angielskie, po cenach przystępnych.

Reperacja wyżymaczek uskutecznia się w przeciągu 24 godzin.

**Kantor Przejazd Nr 11.**

2859 **Ignacy Gantzwohl.**

## Zaproszenie do przedpłaty.

**Najtańsze pismo codzienne**

# „DZIENNIK DLA WSZYSTKICH".

**(miesięcznie kop. 30),**

wychodzi od dnia 1 Czerwca r. b., z nowo-zatwierdzonym programem i obejmuje:

**Wiadomości kościelne, dworskie i urzędowe.— Artykuły wstępne we wszelkiego rodzaju sprawach społecznych.—Kronika najciekawszych wypadków z miasta, kraju, Cesarstwa i zagranicy.—Sprawozdania sądowe i teatralne i wszelkiego rodzaju artykuły i korespondencje z zagranicy.—Krytykę literacką i artystyczną.—Wiadomości polityczne.—Telegramy.—Rozmaitości.—Wiadomości i artykuły treści handlowej i przemysłowej.—Tabele wygranych na loterji klasycznej Warszawskiej. Szczegółowe afisze teatralne i koncertowe.—Feljeton.—Najciekawsze Nowelle, Powieści, Pamiętniki, Humoreski, Poezje itp.**

## Przedpłata wynosi:

| w **Warszawie,** z odnoszeniem do domu: | | **Na prowincji i w Cesarstwie:** | |
|---|---|---|---|
| miesięcznie | rs. — k. 30. | kwartalnie | rs. 1 k. 50. |
| kwartalnie | rs. — k. 90. | półrocznie | rs. 3 k. —. |
| półrocznie | rs. 1 k. 80. | rocznie | rs. 6 k. —. |
| rocznie | rs. 3 k. 60. | z opakowaniem i przesyłką. | |

**Pomiędzy pracami innemi** mamy przygotowane do feljetonu: **Niezmiernie ciekawe powieści** p. t.: **Szpiegi, Pamiętniki pieczeniarza, Spadek po powieszonym i wyborną, oryginalną, pełną komicznych sytuacyj humoreskę: Burmistrz, Rabin** i **Szewc Kalasanty,** rzecz oparta na tle stosunków małomiasteczkowych. Obie te prace niebawem zaczniemy drukować.

Przedpłatę można wnosić do Redakcji **Mazowiecka 11,** można też zapisywać „Dziennik" we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych. 1852



Piękność i całość zębów.

## KIELICH KWIATU.

ELIKSIR WONNY

### ŚRODEK PŁYNNY DO UTRZYMYWANIA ZĘBÓW W ZDROWIU.



Nieporównany środek do oczyszczania, zachowania w zdrowiu i piękności zębów, a zarazem wzmacniania dziąseł. Niszczy osad, (kamień winny) utrwala emalję zębów, chroni od zepsucia a ustom nadaje przyjemny zapach.

**Fabryka**—92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

Życie, porost i piękność włosów.

## MELROSE (MELRÓŻA).

### UPRZYWILEJOWANY ŚRODEK ODRADZAJĄCY WŁOSY.

Ten jedynie środek dostatecznym jest do odzyskania pięknych i obfitych włosów i utrzymywania w całości tego najbogatszego i zachwycającego skarbu natury, stanowiącego główny wdzięk ciała. Preparat ten, jest również środkiem powracającym włosom siwym, ich pierwotny kolor i w ogólności usuwającym łupież z głowy.

Sprzedaje się w flakonach większych lub mniejszych.

**Fabryka**—92, Bulwar Sewastopolski w Pary'u, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

Główny Skład w Warszawie, u Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83.- - Cena za flaszkę Eliksiru rs. 1 kop. 80; za większą flaszkę Melróży rs. 3, za mniejszą rs. 2; z przesyłką pocztą o 50 kop. drożej. 68

## 2 SKLEPY

do wynajęcia zaraz, z 2 oknami wystawowemi, przytem pokoj, kuchnia, piwnica, komórka i góra wspólna. Wiadomość na miejscu przy ul Chłodnej № 38/897. 2876

## Garnitur Mebli

orzechowych, ze stołem, używany, do sprzedania za rs. 60. Tamże potrzebny jest uczeń do jubilera, dobrej konduity. Ulica Źródłowa № 1, mieszkania 8, 2-e piętro. 2910

# 2 POKOJE,

z balkonem, przedpokojem i kuchnią, ze zlewem i wodociągiem, na 2 piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, zaraz do wynajęcia, ul. Marszałkowska № 17-a, obok gimnazjum, stróż wskaże. 2014

## WAŻNE

### dla budujących domy.

**Brama do wozowni** z futryną i okuciem zupełnie nowa i drzwi do stajni tanio do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska 17-a u administratora domu od 3—6 po południu. 2015

# LEKARZ

z pensją stałą, potrzebny do m. **Simno,** gub. Suwalska, pow. Kalwaryjski.—Adresować: **Winkler aptekarz w Simnie.** 2024

# LOKAL

### po Café Royal,

Królewska № 10, jest do wynajęcia częściowo lub w całości.—Wiadomość udzieli właściciel lub rządca domu. 2912

**Z dniem 8 Lipca r. b.,** 2021

## C. BLUMENTAL

**wyprowadziła się** z ul. Włodzimierskiej

### na ul. Nowy-Świat Nr 68.

**Poszukuje** 2907

## konwersacji francuzkiej

w zamian za lekcje języka polskiego lub ruskiego, alboteż za pieniężne wynagrodzenie. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera i w kiosku w ogrodzie Saskim, pod lit. A. B. C.

## Młody Człowiek,

z wykształceniem gimnazjalnem, mogący dać o sobie dobrą rekomendację, poszukuje zaraz jakiegokolwiek zajęcia w handlu, sklepie, kantorach lub biurach prywatnych, za małem wynagrodzeniem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. lub w kiosku w ogrodzie Saskim pod lit. D. E. F. 2908

**Harriet Hustler, nauczycielka**

## Języka Angielskiego

Niecała № 9, mieszk. 5. 2022

### Do wysiewu na obecną porę

polecamy 2010

**Turnipsy angielskie,**
**Rzepę ścierniskową,**
**Żyto Świętojańskie i**
**Koniczynę inkarnatkę.**

### Wasilewski & Pilaski,

**w Warszawie,** Hotel Litewski.

# Białe Ząbki

są najpiękniejszą ozdobą każdej buzi, szczególnie płci pięknej. Do otrzymania tychże używają osoby rozmaitych środków, w proszku, płynie, w mydełkach. Wszystkie te środki bardzo mało lub wcale zębów nie bielą.

Wyjątek stanowi: **Pasta Glicerynowa,** wyrób paryzki prof. Gelcé-Freres. Po kilkorazowem pocieraniu, zęby nabierają **alabastrowej białości.**

Wzmacnia dziąsła, niszczy osad i usuwa z ust przykrą woń. Cena za słoik porcel. tylko 85 kop., gdzieindziej drożej, z przesyłką rs. 1.—Sprzedaż na hurt i pojedyncze sztuki u p. **Aleks. Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83.** 82

# KOLONJA

do sprzedania, w pow. Nowo-Mińskim, 6 wiorst od st. kolei Nowo-Mińsk, 2 wiorsty od szosy Siennickiej; potrzeba 3,500 rs. na ten interes. Wiadomość Dobra № 29, mieszk. 51. 2884

# PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

**Bukaty B.** dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
**Ekerkunst** Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
**Karpiński W.** Elektoralna 35.
**Kucharzewski H.** gł. skł. wód min. Senator. 11.
**Szteyner F.**, apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
**Wenda i Wiorogórski**, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

**Lipiec M.**, Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

**Gorzelewski.** Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

**Brüner** Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
**Jarzębski L.**, Nowy-Świat 57. Towary tanie.
**Rosenberg** Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N 6.
**Szyszka** i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

**Bekker K. & J.**, fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
**Ziegler Robert,** fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

**Kwieciński E.** Leszno 28, wars. fabr. czekolady

CZYTELNIE.

**Jeleński J.** Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
**Kulikowska Kasylda,** Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

**Neumark H.** Niecała 4 i Wierzbowa 3.
**Neumark M.** Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

FORTEPIANY (fabryki).

**Hildt J.**, dawn. Antoni Hofer. Elektoralna 6.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

**Szulc Teofil,** Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

**Blumenberg,** d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
**Straus A.**, Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
**Wortman L.** Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

**Ożarow et Co.**, Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

**Haehle** Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
**Steiner Wilhelm,** największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

**Górski A.**, Elektoralna 25. koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

**Wilenkin L.**, Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

**Arszagi Józef** et **Co.**, Wierzbowa 612 (n. 1.)
**Grodzicki** Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
**Kalhorn A.**, Krakowskie-Przedmieście 77.
**Korngold Naftal,** Nalewki 10.
**Radke G. & Żelisławski A.**, Miodowa 2.
**Rosenband Stanisław,** Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

**Neumark Gabrjel,** Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

**Leonard**, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
**Młodkowski Jan,** Elektoralna 21, zagr. i kraj.
**Truchliński W.**, Marszałk. 65, kapel. i czapki
**Weigt T.**, Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
**Weigt T.**, ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
**Wilfert L.**, Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

**Dubrowitz Max,** Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

**Gebethner & Wolff,** Krak.-Przedm. 15.
**Orgelbrand Maur.**, N-Świat 67, Senators. 22.
**Sennewald Gustaw,** Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

**Bock Artur**, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
**Haempel & Ehrling,** Rymarska 8.
**Kreusch Wilhelm,** Żabia 4, główny skład. ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
**Winkler M.**, Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

**Karpiński i Leppert,** Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

**Bukaty i Ska.** lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
**Kohn Henryk,** litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

**Berent T. & Adolph J.**, Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
**Friedl, Werner** i **Lion,** Wronia 34, Zakłady mechanicz. kotlarnia, miedź. i żelaz. Odlewnia.
**Gerlach & Co.**, Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

**Bazar szkolny,** Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

**Dzięgielewski J.**, Świętokrzyzka 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
**Fitzke Wilhelm,** Nowy-Świat 30.
**Frumkin Bcia,** Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
**Globus P.**, Bielańska 5.
**Mursztyn A.** r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
**Otwinowski T.**, Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
**Piechowski i S-ka,** Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
**Rahong K.**, N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
**Tarnowski J.** i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
**Załęski i Ska,** Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

**Arthur & Co.**, fabryka parowa, Leszno 4.
**Szweitzer A.**, parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

**Bernstein A.**, Graniczna 9, meble żelazne.
**Schreder E.**, plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

**Frybes F.**, Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
**Hackenberg & Legotke,** wprost Reformatów
**Ludwig A.**, Senatorska 496, obok Penkali.
**Klink A.**, Żabia 4, galanterja i guziki.
**Rotter F. & Co.**, Żabia 7, Pończochy i koronki.
**Schiwuj H.**, N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

**Blechschmidt Stanisław.** Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

**Rajchman i Frendler,** Senatorska 18.

OPTYCY.

**Berent i Plewiński,** Krak.-Przedm. 65.
**Bogdański K.**, Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
**Gerlach G.** dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

**Stalewscy A. E.** (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

**Cohn & Leichtentritt,** Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

**Gliwic F.**, Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
**Sachs Emanuel,** pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

**Słownik geograficzny,** Długa 47.
**Rola,** wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

**Gałkowski L.**, Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
**Jankowski R.**, Krak-Przedm. 15, dom Potock
**Józef i Ska,** Elektoral. 5. Cenniki wysełą gratis.
**Straus L.**, Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

**Haehle Gustaw** Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

**Chełstowski J.**, Czysta, hotel Europejski.
**Jaworski Jan,** Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

**Berger Karol,** Leszno 6, wprost Rymarskiej.
**Diermajer A.**, Leszno 67.
**Loretz F.**, Leszno 24.
**Michałowski P.**, Elektoralna 3, od Orlej 1.

POWOZÓW NAJEM.

**Dąbrowski Ignacy,** Chmielna 10,
**Hegner J.**, Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
**Hotel Europejski,** Krak.-Przedmieście.
**Hotel Paryzki,** Bielańska 9.

RESTAURACJE.

**Herkulanum,** Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
**Snowacki Stanisław,** Długa 17.
**Tomasz** Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

**Chwastkiewicz F.**, Miodowa 1.
**Madenberg B.** Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
**Małczanow Michał,** Zimna 5, kryszt. szkło.
**Petrych J. i Ska,** Rymarska 2, róg Senatorsk.
**Schiffner A.**, róg Senatorskiej i Bielańskiej

SZUWAKSU (fabryki).

**Gliński S.**, szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

**Greczny S.**, skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
**Podymowski Sł.**, skład hurt, Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

**Dobrycz S. & C.**, dost. dw. JCKM., egz. od 1790

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

**Stein Herman & C.**, Marszałkowska 58
**Zurabow J. Gr.**, Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

**Bieńkowski T.**, główna sprzedaż zapałek A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

**Gołembiowski J.**, zeg. fach. Bielańska 1.
**Zawistowski K.**, Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

**Bitschan P.**, Długa 47, i aparaty kościelne
**Poznański Józef,** Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

**Straus A.**, Długa 39, filja Marszałkowska 50a


W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 9 (21 Іюля) 1883 г.

**Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.**